

MICHAŁ KOWALCZYK  
WNHiS UKSW, Warszawa

## WĘGRY W PUBLICYSTYCE ROMANA DMOWSKIEGO (NA PODSTAWIE „POLITYKA POLSKA I ODBUDOWANIE PAŃSTWA”)

### 1. Wstęp

Historia przyniosła wiele wydarzeń, które nadały stosunkom polsko-węgierskim miano szczególnej przyjaźni obydwu narodów. Najczęściej wymienia się tutaj wspólną walkę polskich oraz węgierskich rewolucjonistów w okresie tzw. Wiosny Ludów (1848-1849), jak również batalię, którą stoczył naród węgierski w 1956 r. przeciwko Sowietaom. Był to okres, kiedy świat zapomniał o walczących Madziarach, lecz pamiętali Polacy – wysyłając węgierskim powstańcom krew, leki oraz żywność<sup>1</sup>. Często wymieniana jest również kwestia pomocy dla Polski, jaką Węgrzy udzielili w 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej<sup>2</sup>, jak również schronienie udzielone tysiącom polskich uchodźców przez Węgry adm. Horthy’ego jesienią 1939 r<sup>3</sup>.

Tymczasem stosunki polsko-węgierskie w okresie międzywojennym cechowała pasywność. Pomimo wielowiekowej tradycji przyjaźni, nie doszło do jakiegokolwiek sojuszu politycznego czy militarnego między Warszawą a Budapesztem. Wynikało to z zupełnie innego położenia Polski i Węgier w Europie Środkowej. Polska jako beneficjent tzw. ładu wersalskiego zainteresowana była przede wszystkim obroną swojego stanu posiadania, podczas gdy Madziarzy dążyli do rewizji tragicznego dla nich w skutkach traktatu z Trianon (4 czerwca 1920 r.)<sup>4</sup>. Węgrzy wojny się obawiali, zwłaszcza ryzyka emancypacji Słowian znajdujących się w węgierskiej części monarchii Habsburgów. Ostatecznie Budapeszt zgodził się uczestniczyć w wojnie, licząc zwłaszcza na poskromienie Serbii. Belgrad wspierał bowiem emancypację Słowian południowych, którzy licznie zamieszkiwali monarchię Habsburgów – zwłaszcza jej węgierską część.

Traktat z Trianon był przez Węgrów traktowany jako dyktat. Delegacja w skład której wchodził Albert Apponyi, István Bethlen oraz Pál Teleki została zmuszona do jego podpisania na zamku Trianon w Wersalu. Był to dla Węgier dzień tragiczny – opuszczono flagi do połowy masztów, zamknięto placówki publiczne, w całym kraju biły dzwony<sup>5</sup>. Od jesieni

<sup>1</sup> J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867-1990*, Warszawa 1997, s. 161-163.

<sup>2</sup> Zob. T. Gerencser, *Węgry i wojna polsko-bolszewicka*, „W Sieci. Historia”, 2014/13 (6), s. 31-33.

<sup>3</sup> I. Lagzi, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939-1941*, Poznań 1987.

<sup>4</sup> J. Kochanowski, op. cit., s. 67-68.

<sup>5</sup> Ibidem.

1920 r. węgierscy uczniowie mieli obowiązek odmawiać w szkole narodową modlitwę, gdzie padały słowa: *Wierzę w dawnych Węgier świetne zmartwychwstanie*<sup>6</sup>. Trauma trianońska określiła węgierską świadomość narodową również w następnych dziesięcioleciach<sup>7</sup>. Na mocy postanowień z Trianon Węgrzy utracili ponad 70% swoich dotychczasowych terytoriów i liczyły ok. 93 tys. km kw. Na tym zyskali inni: Rumunia kosztem Węgier 102 787 km kw, Czechosłowacja 62 937 km kw, zaś Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców – 63 088 km kw. Niewielkie skrawki uzyskała również Austria, Polska oraz Włochy. Poza granicami państwa węgierskiego znalazła się ogromna rzesza Madziarów: ok. 1,7 mln w Rumunii, ok. 1 mln w Czechosłowacji i ponad pół miliona w Królestwie SHS (przemianowanym wkrótce na Królestwo Jugosławii)<sup>8</sup>. Trzej główni beneficjenci Trianon utworzyli Małą Ententę pod egidą Paryża, która faktycznie izolowała Węgry na arenie międzynarodowej, chroniąc nabytki terytorialne Belgradu, Bukaresztu i Pragi.

Podczas gdy węgierska delegacja opuszczała Wersal w żałobnych nastrojach, to zadowolony z siebie mógł być Roman Dmowski (1864-1939)<sup>9</sup>, przywódca obozu narodowego, przewodniczący Komitetu Narodowego Polskiego oraz sygnatariusz traktatu wersalskiego. W tym kontekście szczególnie ciekawa wydaje się jego publikacja z 1925 r. „Polityka polska i odbudowanie państwa”<sup>10</sup>, w której wyłożył klarownie swoje poglądy dotyczące w szczególności miejsca Polski w Europie oraz motywy swojej polityki – zarówno w Wersalu, jak i jeszcze w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Nadał on kierunek myśli narodowych demokratów na temat polskiej polityki zagranicznej, w tym również odnośnie Europy Środkowej. Zdaniem Dmowskiego, należało dążyć do sojuszu z Czechosłowacją oraz Rumunią, w których interesie była także obrona ładu wersalskiego. Tym samym, główny ideolog obozu narodowego nie mógł postulować wzmocnienia Węgier, uważał je bowiem za państwo posiadające wspólne interesy z Niemcami. Temu właśnie zagadnieniu poświęcona jest dalsza część tekstu.

## 2. Węgry jako zwolennicy sojuszu Budapesztu i Wiednia z Berlinem przed pierwszą wojną światową

Według Dmowskiego, w interesie Węgrów przed pierwszą wojną światową nie leżało odbudowanie Polski. Uważali, że silne Niemcy chronią ich przed aspiracjami mniejszości narodowych w Europie Środkowej oraz na Bałkanach, toteż w ich interesie był sojusz Wiednia i Berlina. *Dla władców drugiej połowy monarchii habsburskiej, Węgrów odbudowanie silnej Polski, połączone z osłabieniem Niemiec, przedstawiało również wielkie niebezpieczeństwo. Zachowanie państwa węgierskiego w jego granicach historycznych, dalsze panowanie Madziarów nad Słowakami, Rumunami i Serbami, nad ludami, które coraz silniej ciążyły na zewnątrz, ku ośrodkom swego narodowego życia, było już możliwe tylko pod protekcją wielkiej potęgi niemieckiej, dla której wyzwolenie i zjednoczenie tych narodów było niepożądane i której Węgrzy stali się najpewniejszymi sojusznikami* – pisał

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> J. Snopek, *Węgry. Zarys dziejów i kultury*, Warszawa 2002, s. 255-256.

<sup>8</sup> J. Kochanowski, op. cit., s. 67-68.

<sup>9</sup> K. Kawalec, *Roman Dmowski (1864-1939)*, Wrocław 1997.

<sup>10</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989, t. 1-2.

w swoim dziele Dmowski<sup>11</sup>. Ewentualny upadek Niemiec łączyć miał się z rozpadem Węgier, obawiali się zatem Madziarzy redukcji swoich ziem do terytoriów etnograficznych, ponieważ nie stanowili oni nawet większości na podległych Budapesztowi ziemiach. Tymczasem w interesie Polski miało leżeć spełnienie oczekiwań wymienionych wyżej narodów. Słowacy ciążyli ku Czechom, Rumuni z Siedmiogrodu i Banatu ku Bukaresztowi, natomiast Serbowie sympatyzowali z państwem serbskim ze stolicą w Belgradzie, który leżał tuż przy granicy Austro-Węgier z Serbią. Dmowski stwierdza również, że Polska była wówczas niebezpieczna dla Węgier za względu na swoją słowiańskość, bowiem Madziarzy pragnęli panować nad swoimi słowiańskimi mniejszościami w oparciu o Niemcy. Dlatego sojusz Budapesztu i Wiednia z Berlinem gwarantować miał panowanie Niemców oraz Węgrów nad ciemieżonymi narodami słowiańskimi. Zaznacza jednocześnie, że w związku Niemiec i Austro-Węgier niewątpliwie rządził Berlin: *Wystarczyło rozumieć stanowisko Niemiec i wiedzieć, że narzucą je one swojemu podwładnemu sojusznikowi*<sup>12</sup>.

Dmowski winił zarówno Niemców, jak i Węgrów za udział państwa Habsburgów w wojnie, uważając, że obydwa narody agresywnie parły do zwycięstwa oraz były oddane sprawie<sup>13</sup>. Podkreśla przy okazji swój lekceważący stosunek wobec Austro-Węgier określając monarchię habsburską *klientem Niemiec*<sup>14</sup>. Jednak Habsburgowie nie mogli liczyć na lojalność znaczącej części ludności im podległej, gdzie występowały postawy obojętności wobec toczącej się wojny lub widoczne oznaki sympatyzowania z wrogami naddunajskiej monarchii. Najbardziej widoczne miało to być zwłaszcza u Czechów, którzy licznie dezertowali, zasilali armie przeciwników oraz sabotowali aparat państwowy od wewnątrz<sup>15</sup>. Dmowski neguje koncepcję odbudowy niepodległej Polski przy boku Niemiec oraz Austrii, którą reprezentowali przeciwnicy postulowanej przez niego polityki<sup>16</sup>. Uważa bowiem, że Niemcy i Austria odgradziłyby skutecznie Polskę od Zachodu, dlatego zniszczenie monarchii habsburskiej musiało być postulatem polskiej polityki<sup>17</sup>. Podkreśla także, że od chwili wejścia Austro-Węgier w sojusz z Niemcami z państwa sprzymierzonego zmieniały się stopniowo w protektorat Niemiec. Dmowski stwierdził również, że ważną kwestią w wojnie było *zburzenie monarchii austro-węgierskiej, jako przeżytku nieodpowiadającego duchowi czasu, dążeniom i potrzebom ludów*<sup>18</sup>. Warto dodać, że wybuch rewolucji bolszewickiej na Węgrzech Dmowski tłumaczył w następujący sposób: *rewolucyjne dążności wzięły górę tylko wśród zwyciężonych, wśród Niemców, Austriaków, Węgrów i Bułgarów. Wysiłki innych ludów skierowały się ku wydobyciu z chaosu, ku stworzeniu podstaw swej nowej organizacji państwowej*<sup>19</sup>. Powodem miało być ślepe podążanie tych narodów za Niemcami. Skoro zatem

<sup>11</sup> R. Dmowski, op. cit., t. 1, s. 68.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> W. Studnicki, *Przebudowa Europy Środkowej przez obecną wojnę. Sprawa polska i jej międzynarodowe znaczenie*, Wiedeń 1915, s. 16.

<sup>17</sup> R. Dmowski, op. cit., t. 1, s. 281-282.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>19</sup> R. Dmowski, op. cit., t. 2, s. 104.

ogarnięte zostały rewolucją komunistyczną, to niektóre ze zwyciężonych nacji *sluchali komendy berlińskiego sztabu socjalistycznego*<sup>20</sup>.

### 3. Węgry etnograficzne w interesie Polski?

Endecy bronili ładu wersalskiego, dlatego Węgry postrzegane przez nich były jako państwo rewizjonistyczne i chcące obalić nowy porządek w Europie. To zaś miało powodować ciężenie Budapesztu ku Berlinowi – głównemu wrogowi niepodległej Polski, jak to wynikało z publicystyki narodowców. Nie uważano zatem Węgrów za potencjalnych sojuszników, ponieważ musieli szukać oni poparcia wśród innych państw zmierzających do obalenia postanowień z Wersalu – w szczególności Niemiec. W lutym 1920 r. endecka „Gazeta Warszawska” poparła Ententę, która sprzeciwiła się planom powrotu Habsburgów do władzy w Budapeszcie<sup>21</sup>. Stwierdzono, że jeszcze niedawno ujarzmiali oni narody w Europie Środkowej, stąd nie można pozwolić na ponowne objęcie władzy przez tę dynastię. Madziarom zarzuca się w tym miejscu także silne sympatie wobec Niemiec. Powrót Habsburgów do Budapesztu miałyby wzmocnić żywioł niemiecki i wzmóc apetyt Berlina dotyczący rewizji granic. Politykę premiera Węgier Istvána Bethlena uważano za podważającą postanowienia z Wersalu<sup>22</sup>.

Dmowski w swoim dziele doceniał jednak wielowiekową przyjaźń polsko-węgierską, uwidocznioną chociażby w okresie tzw. Wiosny Ludów: *Myśmy mieli tradycję przyjaznych stosunków z Węgrami; wtedy, kiedy byli uciskani przez Austrię, sympatie nasze były po ich stronie, ojcowie nasi walczyli w powstaniu węgierskim*<sup>23</sup>. Podkreśla jednak, że kiedy powstały Austro-Węgry, to Madziarzy postawili na sojusz z Berlinem, co miało zniwelować rosnące aspiracje narodowe mniejszości narodowych w monarchii habsburskiej, zwłaszcza Słowian. Dlatego Węgrzy parli do ścisłego sojuszu Austro-Węgier z Berlinem: *Węgrzy byli głównymi twórcami sojuszu monarchii habsburskiej z Cesarstwem Niemieckim*<sup>24</sup>. Wobec tego Madziarzy mieli zaprzestać popierania polskich aspiracji niepodległościowych. Poniekąd mieli być im przeciwni, gdyż burzyłyby to fundamenty polityki zagranicznej Austro-Węgier: *Dawali nam oni od czasu do czasu zdawkowe objawy przyjaźni, ale polityka węgierska była w istocie przeciwpolska. Złożyła ona wyraźnie tego dowody i w czasie ostatniej wojny*<sup>25</sup>. Dlatego Dmowski bez sentymentu podchodził do Węgrów – stwierdził, że należało dążyć do osłabienia Węgier i redukcji ich terytorium do ziem zdominowanych przez ludność etnicznie węgierską. Dmowski przyznał również, że popierał w całości *program zredukowania Węgier do ich obszaru etnograficznego*<sup>26</sup>. Warto jednak dodać, że Węgry po Trianon nie były nawet Węgrami „etnograficznymi”, bowiem poza granicami państwa węgierskiego znalazły się spore połacie ziem zdominowanych przez Madziarów<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> „Gazeta Warszawska” 1920/42, s. 1.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> R. Dmowski, op. cit., t. 1, s. 287.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918*, Kraków 1982, s. 286-300.

#### 4. Czechosłowacja i silna Rumunia w interesie Polski

Dmowski różnił się w swym stosunku do Pragi od wielu czołowych publicystów Polski międzywojennej. Czechosłowacji zarzucano powszechnie nieprzychylną postawę wobec Polski, chociażby podczas wojny polsko-bolszewickiej, gdy Praga zdawała się sympatyzować z bolszewikami. Nie brakowało Polaków, dla których zajęcie przez Czechosłowację Zaolzia było policzkiem. Najbardziej Czechów atakowali konserwatyści, którzy uważali je za państwo znajdujące się pod wpływami masonerii, antyklerykalne oraz sztucznie rozdzielające Polskę i Węgry<sup>28</sup>. Natomiast przywódca endeków oceniał pozytywnie istnienie Czechosłowacji, jako zgodne z polskimi interesami. Marginalizował w nim rolę Słowaków, twierdząc, nie bez racji, że państwem sterują niemal wyłącznie Czesi, stąd zamiennie używał terminu „Czechosłowacja” oraz „Czechy”<sup>29</sup>. Zdaniem Dmowskiego: *odrodzenie narodowe Czech umożliwiło odbudowanie Polski w tych granicach na zachodzie, które dziś posiadamy*<sup>30</sup>. Co więcej, istnienie Polski miało mieć dla Czechów szczególne znaczenie, bowiem inaczej staliby się *słowiańską wyspą w morzy niemieckim, jak Serbowie łużyccy*<sup>31</sup>. Zauważał, że Praga jednak nie skłania się ku dobrym stosunkom z Warszawą. Stwierdził jednak, że nawet jeśli Czesi nie doceniają znaczenia Polski dla ich państwowego bytu, to Polacy nie powinni jednak odpowiadać im agresywną polityką, lecz dążyć do poprawy stosunków polsko-czeskich, gdyż było to konieczne do uniemożliwienia ekspansji Niemiec na Wchód: *Tylko mali Polacy, którzy dotychczas nie rozumieją, co to jest Polska, mogą pchać do nieustannej kłótni z Czechami*<sup>32</sup>. Dmowski wyrażał radość z powstania Czechosłowacji i zjednoczenia Czechów i Słowaków w jednym państwie. Posunął się do stwierdzenia, że było to tak bardzo w interesie polskim, że osobiście namówiłby do tego Czechów, gdyby sami wcześniej nie wpadli na taki pomysł<sup>33</sup>. Kraj ten miał stanowić mur przed naporem niemieckim i wzmacniać Słowiańszczyznę. Zdaniem Dmowskiego, należało popierać wysiłki Czechów do narzucenia swojej polityki Słowakom, natomiast autonomistów słowackich uważał za wspieranych przez Węgrów, którzy dążyli do rozbitcia Czechosłowacji: *znaczna część tej opozycji to opozycja węgierska pod maską słowacką*<sup>34</sup>. Dlatego próby zbliżenia z Budapesztem oraz popieranie ambicji Węgrów wobec Słowacji uważał za pożądane działania dla Niemiec, a zatem przeciwne interesom polskim<sup>35</sup>. Bardzo pozytywnie odnosił się również Dmowski wobec Rumunii, twierdząc, że w zasadzie nie ma kwestii spornych między Warszawą a Bukaresztem: *Kwestia rumuńska*

<sup>28</sup> Zdaniem Mariana Zdziechowskiego, publicysty konserwatywnego „Słowa” wydawanego w Wilnie przez Stanisława Cata-Mackiewicza, Austro-Węgry zostały zniszczone, gdyż były państwem katolickim, a zatem znienawidzonym przez łoże masonskie, wielki kapitał i Żydów. Czechów uważał natomiast za naród opanowany przez trendy antyklerykalne i świeckie, którego życie polityczne kontroluje masoneria. Zob. M. Zdziechowski, *Węgry i dookola Węgier. Szkice polityczno-literackie*, Wilno 1933, s. 94-99; Natomiast inny konserwatysta Jan Bobrzyński (związany m.in. z krakowskim „Czasem”) pisał, że francuska masoneria oraz bolszewizm rosyjski chciały sobie podać rękę przy pośrednictwie czeskich masonów i komunistów aby Polskę izolować, a Węgry zniszczyć. Zob. J. Bobrzyński, *Naprzód Polsko!!! Wspólna granica polsko-węgierska jako nasza główna racja stanu! Odpowiedź polska na apel pięćdziesięciu wieców ludności Węgier i polski apel do Słowaków*, Warszawa 1938, s. 3.

<sup>29</sup> R. Dmowski, op. cit., t. 1, s. 293.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 288.

nie przedstawiała dla nas żadnych trudności. Mając raz zdecydowane stanowisko w kwestii podziału Węgier, popieraliśmy Rumunów w najważniejszej dla nich sprawie. Jeżeli mieli oni sporne kwestie graniczne, to nie z nami<sup>36</sup>. Dlatego Rumunię postrzegał jako naturalnego sojusznika Polski. Podawał anegdotę, jakoby pewien rumuński dyplomata miał w trakcie konferencji pokojowej w Wersalu ogłosić, że ufunduje wysoką nagrodę dla tego, kto wskaże *jakąkolwiek poważną kwestię sporną między Polską a Rumunią*<sup>37</sup>. O ile Czechosłowacja miała uniemożliwić ekspansję Niemiec na Wschód, to Rumunia wraz z Polską stanowić miała wał ochronny przeciwko Sowiecom. Dlatego w interesie polskim leżeć miało wzmocnienie Rumunii i jej jak największa siła: *W interesie narodu leży, żeby taki sąsiad był silny; jest on przeznaczony na sojusznika, a sojusznik-sąsiad przedstawia wielką wartość i politycznie, i wojskowo, i w zakresie współżycia gospodarczego*<sup>38</sup>. Stwierdził również, że Rumunia ma ważne znaczenie dla przyszłości Polski, ponieważ przez ten kraj prowadzi droga do Morza Czarnego. Dmowski dodał również, że chociaż posiada życzliwe stanowisko wobec Rosji, to w sprawie Besarabii jest całkowicie po stronie Rumunii i uważa te ziemie za rumuńską prowincję<sup>39</sup>. Jednocześnie Dmowski zarzuca, że nie wszyscy w Polsce rozumieli znaczenie Rumunii, bowiem władza nad Polską była w pierwszych latach *w rękach ludzi, którzy tak mało rozumieli położenie Polski [...] Jeszcze dziś politycy rumuńscy skarżą się, że proponowano im z naszej strony alians polsko-rumuńsko-węgierski!*<sup>40</sup>

## 5. Zakończenie

Dmowski zmarł w styczniu 1939 r., niebawem rozpoczęła się druga wojna światowa, która była klęską dla budowanej w trudzie II Rzeczypospolitej. Niepowodzeniem okazały się rachuby liczące na pomoc Anglii i Francji w razie ataku ze strony III Rzeszy, sprawdziły się natomiast przypuszczenia chociażby publicystów konserwatywnych, że kraje te nie przyjdą Polsce z pomocą<sup>41</sup>. Węgry nie zgodziły się pomóc III Rzeszy w agresji na Polskę, wcześniej natomiast (marzec 1939) Polska uzyskała na krótko wspólną granicę z Węgrami – co było efektem rozbioru Czechosłowacji, w którym udział wzięły Niemcy, Węgry oraz Polska<sup>42</sup>. Upadek tego kraju był postulowany przez całe dwudziestolecie przez przeciwników polityki Dmowskiego, miało to bowiem sprzyjać polskim interesom i zwiększyć bezpieczeństwo Polski poprzez wspólną granicę z Węgrami oraz upadek Czechosłowacji. Praga w okresie międzywojennym nie prowadziła bowiem wobec Polski przyjaznej polityki. Nie zakończyły się wciąż dyskusje, czy Polska powinna iść wspólnie do wojny z Niemcami przeciwko Sowiecom, czy jednak sojusz z Anglią i Francją był jedynym możliwym rozwiązaniem<sup>43</sup>.

Roman Dmowski wychodził z założenia, że głównym zagrożeniem dla niepodległej Polski są silne Niemcy. Dlatego Węgry traktował jako potencjalnego sojusznika Berlina, nie zaś Warszawy. Na nic zdały się wielowiekowe tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej,

<sup>36</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Zob. W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej Drugiej Wojny Światowej*, Warszawa 2010.

<sup>42</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 97.

<sup>43</sup> Warto wspomnieć chociażby o popularnej ostatnio książce Piotra Zychowicza: P. Zychowicz, *Pakt Ribbentrop-Beck*, Poznań 2012.

choć przecież Węgrzy w okresie istnienia Austro-Węgier również prowadzili politykę obliczoną na realizację własnych interesów, nie spoglądając zbytnio na pozbawionych swojego państwa Polaków. Po pierwszej wojnie światowej, Polska była zainteresowana obroną ładu wersalskiego, podczas gdy w interesie Budapesztu było obalić aktualny porządek w Europie Środkowej. To nie mogło zaowocować sojuszem obydwu państw, zwłaszcza gdy w Warszawie wciąż liczone na bardziej przyjazną politykę ze strony Pragi. Czechosłowacja zamiast być sojusznikiem Polski, na co liczone w dobie odzyskiwania niepodległości, prowadziła jednak na ogół nieprzychylną Warszawie politykę. Być może ewentualne zbliżenie z Budapesztem umożliwić by mogło szachowanie Czechosłowacji i zmuszenie jej do porozumienia z Polską. Na pytanie, czy taka polityka przyniosłaby zamierzony skutek nie poznamy jednak w pełni satysfakcjonującej odpowiedzi, choć jeśli historia jest nauczycielką życia, to również historia alternatywna przedstawia swoją wartość.

### **Hungary in journalism of Roman Dmowski (based on *Polish Politics and the Rebuilding of the State*)**

#### **Summary**

Roman Dmowski was a Polish politician and an ideological father of National Democracy. He was a very important figure for the restoration of Poland's independence after the First World War. In 1925 he published his famous book entitled "Polish Politics and the Rebuilding of the State". He explained his motives for an anti-German policy before and during the First World War. This article is focused on his relations with Hungary. Despite the tradition of Polish-Hungarian friendship, Roman Dmowski represented a rather unfriendly position towards Hungary considering policy of Budapest as favourable to Germany. Therefore, Roman Dmowski was a follower of an alliance with Prague and Bucharest instead

**Keywords:** Hungary, Poland, Dmowski, Foreign policy, History

**Nota o Autorze:** mgr Michał Kowalczyk (ur. 1989), absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Główne zainteresowania badawcze to: historia i polityka Węgier, stosunki polsko-węgierskie, polityka zagraniczna Węgier, nacjonalizmy w Europie Środkowo-Wschodniej. Autor kilku artykułów naukowych dot. Węgier.